

Kazimierz Józef Lorocho

1923-2010



Absolwent Szkoły Morskiej w Southampton z 1941 roku; jako uczeń Wydziału Transportu i Administracji Morskiej w 1939 r. praktykant na „Chrobrym”, uczestnik konwojów, odznaczony Medalem Morskim PMH z podwójnym okuciem, The 1939-1945 Star, The Atlantic Star, The Pacific Star, światowy konsultant ds. portowych i transportu morskiego.

Urodził się 8 czerwca 1923 r. w Kościerzynie. Miał 16 lat, gdy w 1939 r. zdał egzaminy na utworzony przed rokiem Wydział Transportu i Administracji Morskiej PSM w Gdyni. W lipcu 1939 r. na najnowszy nabytek GAL-u m/s „Chrobry” zaokrętowano w rejs szkoleniowy pierwszy rocznik nowego wydziału wraz z kierownikiem Bogusławem Żórawskim (abs. WN z 1922).

Przed zawinięciem do Recife w Brazylii kpt. Edward Pacewicz otrzymał 2 września radiodepeszę z Warszawy, nakazującą schronić się w najbliższym porcie neutralnym. Gdy do Wielkiej Brytanii statek przybył 31 października, przebudowany został na transportowiec dla wojska.

Kazimierz Lorocho z 13 kolegami zgłosił się wówczas się na roczny kurs nawigacyjny w Szkole Morskiej przy uniwersytecie w Southampton. „Kurs trwał do 18 lipca 1941 r., ukończyło go 28 osób uprzednio ściągniętych z Marynarki Wojennej lub Handlowej oraz z wojska oraz dwóch uczniów po kursie kandydackim Wydziału Transportu i Administracji Morskiej PSM z tej grupy, która w 1939 roku przybyła na m/s «Chrobry», a którzy postanowili przekwalifikować się na nawigatorów”¹.

„Kiedy wziąłem do ręki książkę Pertka «Druga mała flota» – napisał Kazimierz Lorocho w „Okólniku” w 1995 r. – zostałem przeniesiony w krainę wspomnień, które z każdym rokiem – a minęło już ich sporo – coraz bardziej się zacierają. Wojenna służba na statkach handlowych z białą-czerwoną flagą objęła wszystkie teatry zmagania wojennych i wyrwała bezlitośnie sześć twórczych lat mego życia.

Moje własne wspomnienia zaczynają się od Szkoły Morskiej i wyjazdu na «Chrobrym» [jako praktykant pokładowy]. Wybuch wojny zastaje «Chrobrego» w Pernambuco. Nigdy nie zapomnę na rufie trzepoczącej się

biało-czerwonej flagi, prawie dotykającej flagi zacumowanego obok statku niemieckiego. Przez następne kilka tygodni życie na statku jakby zamarło. Dopiero wyjście w morze przywołuje załogę do rzeczywistości i świadomości, że pokład statku to kawał ziemi polskiej, której nie zabrano. Jak dobrze pamiętam spotkanie niedaleko Dakaru z podejrzliwym krążownikiem angielskim. W momencie, kiedy dotarłem do swojej łodzi ratowniczej i zobaczyłem groźne błyski na horyzoncie, usłyszałem równocześnie tubalny głos jednego ze sterników – widocznie artylerzysty – Padnij! Wokoło mnie bractwo, przeważnie pasażerowie, legło pokotem. Sternikowi dostały się docinki, kiedy okazało się, że były to tylko błyski reflektorów sygnalizacyjnych.

W Southampton nastąpiło pożegnanie z «Chrobrym», który wkrótce potem został zbombardowany pod Narwikiem. Mój powrót na morze był związany ze «Stalową Wolą». Przez półtora roku w każdym rejsie przez Atlantyk miałem wrażenie, że przyroda i człowiek w diabelskim przymierzu topili wszystko, co pływało. «Stalowa Wola» wraz ze siostrzaną «Morską Wolą» chlubnie zapisały się w historii polskiej marynarki handlowej. Obydwa statki, urodzone naprawdę pod szczęśliwą gwiazdą, zasługują na osobne studium.

Służba na «Śląsku» [III oficer], na który los mnie z kolei rzucił, kursującym między północną i południową Ameryką, była tylko zmianą klimatu. [...]

Ostatnie dwa lata do końca wojny pływałem jako oficer nawigacyjny na «Bałtyku». Z tym statkiem łączą się wspomnienia ataków powietrznych na Morzu Śródziemnym, wstrząsające wizyty i spotkania z sierotami polskimi w Palestynie, długie samotne rejsy przez Oceany Spokojny i Indyjski i wreszcie powrót do Anglii bez «blackoutu» i nalotów”².



Kazimierz Loroch
w Southampton,
kurs aspirantów
żeglugi małej



Fot.: B. Pogorzelski, op. cit., s. 1

Przemarsz
w Southampton,
salutuje Kazimierz
Loroch

Dyplom aspiranta porucznika żeglugi małej otrzymał 9 września 1944 r.³

Po wojnie „matka, nadaremnie oczekująca powrotu ojca zamordowanego w Katyniu, kategorycznie odrzuciła mój zamiar powrotu do Ojczyzny”⁴. Podjął studia na University of London, gdzie uzyskał dyplom Bachelor of Commerce.

W 1957 r. odpowiadał za eksploatację 30 dużych, obsługujących Bethlehem Steel Corporation, statków handlowych z ładunkiem rudy i produktów pochodnych. „Przeprowadzał kompleksowe analizy przebiegu podróży w celu ich praktycznego zastosowania. Osiągnął sukces, bowiem po wprowadzeniu jego teorii do praktyki usprawnio-



no przebieg rejsów i zwiększono zyski oraz dostawy bez dodatkowych inwestycji”⁵, a w roku 1966 wydał w Stanach książkę pt. „Vessel Voyage Data Analysis”.

Pracował później dla The Port Authority of New York and New Jersey, zajmując się analizą rozmaitych koncepcji transportowych, portowych, jak i handlu międzynarodowego. Studiując na The City University of New York, otrzymał dyplom MBA.

W 1969 r. został wybrany na członka The Institute of Transport w Londynie (Associate Member).

W latach 60. ub.w. opracował projekt zbadania struktur handlowych oraz transportowych w krajach socjalistycznych. Od-

wiedział je przeszło rok, zgromadził bogaty materiał i miał nadzieję na rozkwit wymiany handlowej z nowojorskim portem.

Mianowany dyrektorem ds. transportu przy Światowym Programie Żywnościowym (FAO) z siedzibą w Rzymie, był odpowiedzialny za dystrybucję żywności do krajów Trzeciego Świata. Z kolei w Japonii był gościem International Association of Ports and Harbors. W roku 1974 uczestniczył w światowej konferencji żywnościowej w Rzymie, a w czasie wizyty w Watykanie został przedstawiony kardynałowi Karolowi Wojtyła.

W 1975 r. od angielskiego konsultanta przy włoskim Ministerstwie Transportu otrzymał propozycję opracowania ekonomicznych parametrów dotyczących budowy centralnego portu kontenerowego na Sardynii. „Mimo że koncepcja była przekonująca i uzyskała fundusze na ten cel, kapitał zakładowy rozpląnął się w tajemniczych okolicznościach i praca K. Lorocho poszła na marne.

Z podobnym projektem zwrócił się w 1977 r. do United Nations Development Program na prośbę maltańskiego rządu, który docenił jego ekspertyzę i włoskie doświadczenia. Tym razem koncepcja rozdzielczego portu dopasowanego do Malty znalazła poparcie potencjalnych użytkowników oraz inwestorów. W malowniczej zatoce na południe od Valetty powstał piękny port kontenerowy Marsaxlokk [...].

W tym okresie Kazimierz Lorocho był częstym gościem w Bułgarii, na Węgrzech



i w Polsce z ramienia amerykańskich firm okrętowych szukających ładunków kontenerowych dla swoich statków przypluwających z Hamburga i Rotterdamu⁶.

Wkrótce podjął się kolejnych zadań: „W 1984 r. Etiopia doświadczyła klęski suszy powodującej powszechny głód, toczyła również wojnę z Erytreą. Kazimierz Lorocho udał się tam z ramienia World Bank, by sprawdzić skuteczność zamierzonych inwestycji w transport na cały kraj. Był zszokowany brakiem wśród miejscowych przedstawicieli chęci i determinacji do niesienia pomocy rodakom.

Zapłacił zdrowiem za trudy podróżowania po tym kraju, tym bardziej, że widział, jak dobroczynność Zachodu była bezczelnie wyzyskiwana i zwyczajnie rozkradana. Swoje spostrzeżenia wyłożył w specjalnym raporcie dla World Bank pt. «Multimodal Facilitation Program – Ethiopia» (Genewa 1987).

Po upadku komunizmu otrzymał propozycję objęcia roli koordynatora pomocy żywnościowej krajom wyzwolonym spod sowieckiego panowania. Propozycja wyszła od włoskiego Ministerstwa Rolnictwa za zgodą Ministerstwa Spraw Zagranicznych⁷.

Pisał: „Moja druga kariera, która zaczęła się w czasie, gdy wschodnie kraje Europy zaczęły kruszyć kajdany, dalej rzuca mnie po tych krajach i reszcie świata. Parę dni temu wróciłem z Albanii, gdzie z ramienia Włochów zaaranżowałem pomoc żywnościową

wartości \$10 milionów. Podobną pomoc otrzymały: Polska, Węgry, Rumunia i Bułgaria na sumę prawie \$100 milionów. Przyjmuję mnie w tych krajach jak św. Mikołaja⁸.

A tak o nim pisali koledzy na łamach „Okólnika”: „Kazik Lorocho, długoletni członek Związku, przeszedł na emeryturę parę lat temu i mieszka z elegancką żoną w Hamburgu, a gdy go on nudzi, to siedzi miesiącami w Warszawie. Gdy zastanawiał się, co tu robić z sobą, bo emeryt ma dużo wolnego czasu, otrzymał ofertę od rządu włoskiego zorganizowania i monitorowania dostawy żywności dla polskich szpitali i ośrodków dziecięcych na sumę 45 milionów dolarów [...]”⁹.

W sierpniu 1993 r. przyjechał w interesach do Londynu. „Odwiedził sekretarza pełniącego swą zwykłą wachtę w ZPOMH. Kol. Lorocho mieszka przeważnie w Hamburgu, gdzie utrzymuje stały kontakt z seniorem naszych mechaników inż. Piskozubem [abs. WM z 1934]”¹⁰. „Wykształcił się w uniwersytetach londyńskich i amerykańskich na specjalistę administracji portów, ale to w skali międzynarodowej. Żonaty z urodziwą Polką, ma dorosłych synów w USA z pierwszego małżeństwa”¹¹.

Gdy powrócił na stałe do Polski, zamieszkał w Gdańsku, później w Gdyni, gdzie zmarł w dniu Święta Szkoły – 8 grudnia 2010 r. Spoczął na cmentarzu w Kościerzynie¹².

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Wadim Konstanty Taniewski-Elliott, *Spis personelu zatrudnionego na statkach Polskiej Marynarki Handlowej w latach 1939-1945*, Gdańsk 1981; Józef Miłobędzki, *Polskie szkolnictwo morskie w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Gdynia 1980, na prawach rękopisu; londyńskie „Okólniki”, „Dziennik Polski”; Biuletyn SASM „Echo Morza”; dokumenty w zbiorach Sali Tradycji UMG.

1 Józef Miłobędzki, *Polskie szkolnictwo morskie w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Gdynia 1980, na prawach rękopisu, s. 15.

2 Kazimierz J. Lorocho, *Kiedyś pływałem w „Małej Flocie”*, „Okólnik” 1995, nr 170, s. 15-16.

3 Za: Wadim Konstanty Taniewski-Elliott, *Spis personelu zatrudnionego na statkach Polskiej Marynarki Handlowej w latach 1939-1945*, Gdańsk 1981 i pismo podpisane przez Leonarda Możdżeńskiego, kierownika Działu Spraw Morskich MPHIZ z dn. 05.07.1945 r., kserokopia w zbiorach Sali Tradycji UMG.

4 Informacja przygotowana na spotkanie z Rotary Club of Warsaw w 1995 r., w zbiorach Sali Tradycji – D/3649, s. 24.

5 Biogram Kazimierza Lorocho, Biuletyn SASM „Echo Morza” 2021, nr 18, s. 208, w którym wykorzystano m.in. materiały: Bolesław Pogorzelski, *Polski pionier globalizacji*, „Dziennik Polski”, Londyn 19/20 lipiec 2003 r. oraz autobiografia K. Lorocho.

6 Ibidem, s. 209-210.

7 Ibidem, s. 210.

8 „Okólnik” 1992, nr 164, s. 34.

9 „Okólnik” 1990, nr 162, s. 22.

10 „Okólnik” 1993, nr 167, s. 4.

11 „Okólnik” 1989, nr 158, s. 7.

12 Za: biogram Kazimierza Lorocho, op. cit., s. 210.